Opłacono gotówką. Cena powiększonego numeru 20 gr.

GAZETA PODHALA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok II Nowy Targ, dnia 13 czerwca 1937 r. Nr 12

DO BRACI PODHALAN

Z szerokich pól Minnesoty, z dalekich lasów Wiskonsinu, z głębokich kopalń Pennsylwanii, znad burzliwych wód Pięciu Wielkich Jezior Ameryki Północnej, przywożę Wam bracia Podhalanie góralskie pozdrowienia. Wszędzie w Ameryce, gdziekolwiek się człek obróci, spotka się z naszym rodowitym góralem, a poznać go po mowie, bo choć po angielsku będzie pretasił, wymowę ma naszą góralską. Nie wiedziano dawniej, gdzie są ci Podhalanie, ilu ich jest czym się zajmują i gdzie największe ich skupienia. Dopiero Związek Podhalan w Północnej Ameryce z siedzibą w Chicago zainteresował się nimi, skupił ich pod swoje skrzydła i zorganizował pod swoim znakiem: kozicy na tle spinki góralskiej. Ciężkie czasy przeżywał Związek Podhalan w Ameryce z powodu



Widok na Plac Słowackiego i kościół paraf. w Nowym Targu. Pod pomnikiem Wł. Orkana ludność zgromadzona z okazji złożenia wieńca przez delegację Zw. Podhalan w Ameryce Pół.

kryzysu ogólno gospodarczego, gdyż bardzo wielu jego członków całymi miesiącami i latami nie pracowało. Owszem z kasy Związku pobierali zapomogi chorobowe, że do cna wyczerpali jej zasoby, co się przyczyniło do zwinięcia niektórych Ognisk. Teraz, gdy na świecie znów się zaczyna przejaśniać, i w Związku Podhalan ruch nabiera większego rozmachu i żywotności. I tak w ostatnich czasach nasz podhalański podróżnik w Ameryce dr Stefan Jarosz skupił gromadę liczną Podhalan na farmach w Północnym Wiskonsine zakładając nowe Koło. Z Kanady zaś zgłosiło się już zorganizowane Stowarzyszenie Podhalan z chęcią przystąpienia do Chicagowskich górali. Tylko różne prawa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie nie pozwalają, by te dwie organizacje

zlały się w jedno. Z powodu zamknięcia emigracji do Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem bardzo małej ilości urodzonych w Stanach nie przybywają tam świeże siły polskie. Starzy wymierają, a dzieci ich tam zrodzone nie odczuwają tego ducha polskości, co ich ojcowie. Skazane było nowe pokolenie na zupełnie wynarodowienie. Tymczasem w samą porę powstał Związek Podhalan w Ameryce i obok innych polskich i katolickich organizacyj wziął sobie za cel wstrzymać, a przynajmniej odroczyć tę asymilację Polaków, a względnie Podhalan na setki lat.

Przez góralskie zabawy, imprezy, przedstawienia, wpaja Związek Podhalan w młodzież już tam zrodzone, zamiłowanie do pieśni góralskiej, stroju podhalańskiego, muzyki i legend tatrzańskich. I to mu się udaje, bo na scenie w Chicago lub obchodach narodowych polskich lub ogólnosłowiańskich często widać występujących ze swymi śpiewami i muzyką tamtejszych Podhalańców, nie gorzej krzesających, niż pod samymi Tatrami. Zasługa to ich starych ojców i Związku Podhalan.

Ciężkie były ostatnio czasy dla każdego w Ameryce, a tym bardziej dla obcego, ale z dumą muszę powiedzieć, że nasi Podhalanie dziwnie łatwo znosili tę biedę i dawali sobie radę w tak ciężkim kryzysie dzięki temu, że nieraz spotykali się z ciężką biedą na Podhalu, gdzie też przeszli twardą, a dobrą szkołę życia.

Dziś kryzys w Ameryce prawie że minął. Dużo jest jeszcze bezrobotnych, ale tych zawsze było dosyć — tylko dawniej nie byli rejestrowani. Fabryki otwierają i różne przedsiębiorstwa, ruch budowlany się wzmaga. Zdaje się, że już wszyscy powinni być zadowoleni, że po tylu latach nareszcie znaleźli pracę i środki do życia. Tymczasem jakieś podziemne, nieczyste siły tak kierują robotnikiem amerykańskim, że prawie we wszystkich fabrykach, gdzie pracują zorganizowani robotnicy, były w ostatnich czasach strajki albo obecnie są, lub będą w najbliższej przyszłości. Objaw to niedobry, niezdrowy, ale trzeba wierzyć, że i z tego Ameryka wyjdzie zwycięsko i zapowiedziana prosperity wyjdzie na spotkanie amerykańskiego robotnika w najbliższej przyszłości. *M. Rekucki.*

Podhalanie z Ameryki w hołdzie Władysławowi Orkanowi.

W myśl hasła „organizowania się w związkach ziem", rzuconego przez piewcę Podhala Władysława Orkana, górale podhalańscy, znajdujący się za oceanem, zorganizowani podobnie jak i w kraju w Związku Podhalan, z wielką starannością utrzymują swój strój góralski, pielęgnują mowę, taniec i muzykę góralską. W tęsknocie za ukochanym Podhalem zbierają się na Sejmach podhalańskich, ubrani w stroje góralskie, gawędzą o naskich sprawach, czują się jakby byli wśród turni i siklawic tatrzańskich, gdzie niejeden z nich młodość swą spędził.

Podhalanie w Ameryce utrzymują z sobą kontakt za pośrednictwem tam wydawanej gazety pt. „Echo podhalańskie", wychodzącej w Chicago.

Oni to dla uczczenia pamięci wielkiego syna Podhala, ze swoich ciężko zapracowanych zarobków ufundowali Wł. Orkanowi w sercu Podhala — w Nowym Targu pomnik, który był poświęcony w 1934 r. Nasi Bracia Podhalanie zza oceanu czują wielki sentyment do władnego gazdy Władysława Orkana i przy każdej okazji pragną mu złożyć hołd, okazując w ten sposób swoje silne przywiązanie do rodnego Podhala.

W tym roku przybyła na Podhale delegacja Podhalan z Ameryki, która imieniem Zw. Podhalan Ameryki Półn. z okazji minionej 7 rocznicy śmierci Wł. Orkana w dniu 30 maja br. złożyła uroczyście wieniec pod pomnikiem w N. Targu. Wśród Podhalan przybyli pp. M. Rekucki, art. malarz, współtwórca pomnika Orkana, Andrzej Wróbel z Grenkowa i p. Garlewiczowa z Maniów.



Grupa osób z wieńcem u stóp pomnika Wł. Orkana. Od lewej widoczni pp: kom. Widacki, burmistrz mgr Stachoń, insp. Mamczyński, starosta pow. Głut, Wróbel Andrzej—delegat Zw. Podhalan Ameryki Półn., M. Kamińska, Wróblowa, mgr Kossek, kpt. Lewandowski, za nim wójt M. Kamiński, insp. Lubowiecki, za nim mgr W. Siuty, wójt T. Bryjak i adw. K. Dziąba.

Uroczystość składania wieńca rozpoczęła się zebraniem zaproszonych gości na ratuszu w N. Targu, gdzie p. burmistrz mgr Andrzej Stachoń imieniem

miasta i Rady przed popiersiem Wł. Orkana powitał delegację podhalańskiej polonii amerykańskiej, po czym reprezentant Zarządu Głównego Zw. Podhalan w Ameryce p. *Andrzej Wróbel*, dyrektor Koła Zw. Podhalan, wszedł na balkon i do zgromadzonego ludu góralskiego, w ilości około 2.500 osób, wygłosił w serdecznych słowach następujące przemówienie:

Rodacy i Bracia Podhalanie!

Z dalekich stron, gdyż z poza Atlantyku, a z wielkiej ziemi Washingtona i Lincolna, Kościuszki i Pułaskiego, przywożę Wam pozdrowienia od Braci Podhalan na tej ziemi osiadłych, a w Zw. Podhalan w Ameryce Półn. skupionych.

Nie zapomnieli oni swej mowy, nie zapomnieli zwyczajów i obyczajów, nie zapomnieli, że należą do wielkiego narodu polskiego, o którym dzieciom swym przy każdej sposobności wspominają.

Żałują bardzo, że nie mogą tu być razem z nami i witać tę Polskę wielką i wspaniałą. Żałują, że nie mogą Wam uścisnąć Waszych dłoni serdecznie i wspólnie cieszyć się z Państwa polskiego, którego wielu nie oglądało i może nigdy oglądać nie będzie. Ale gdy odjeżdżałem, kazali mi zapewnić Was Bracia Rodacy, że jak długo górala w Ameryce, tak długo w nim żyć będzie serce polskie.

W imieniu 100 tysięcy Podhalan w Stanach Zjednoczonych, i w imieniu dziesięciu tysięcy Podhalan w Zw. Podhalan w Ameryce, wznoszę okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje! Pan Prezydent Prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Polski Rydz Śmigły niech żyją!

* * *

Po wzniesieniu okrzyku orkiestra Zw. Strzeleckiego odegrała hymn narodowy polski i amerykański. Orkiestrą tą dyryguje p. Fr. Potoczak, który przebywając dłuższy czas w Ameryce, oraz w różnych państwach Europy — Belgii, Francji, miał sposobność wyspecjalizować się w muzyce.

W odpowiedzi Delegatowi, p. mecenas mgr Mieczysław Kossek imieniem zebranego ludu podhalańskiego wygłosił treściwe i podniosłe przemówienie, które oddzielnie drukujemy.

Zebrane Podhale wyraziło podziękowanie Zw. Podhalan w Ameryce, że nie poprzestając na uczczeniu pamięci Orkana, przystąpił już do zbierania składek na wybudowanie domu ludowego w Chochołowie, jako żywego pomnika na pamiątkę powstania chochołowskiego.

Pod ratuszem uformował się pochód i przy dźwiękach muzyki góralskiej z Szaflar przemaszerował pod pomnik Wł. Orkana. Na czele kroczyła orkiestra i oddział Z. S. męski Nowy Targ i żeński z Zakopanego, za nimi poczty sztandarowe Zw. Podhalan i Straży Poż. z Rabki, Poronina, Szaflar, Waksmunda i N. Targu. Wieniec nieśli górale z Szaflar pp. Kamiński W. i Marek z p. Wróblową, ubraną pięknie po góralsku i trzema druhnami. Delegat p. Wróbel kroczył za wieńcem, w towarzystwie P. Starosty M. Głuta, burmistrza A. Stachonia, insp. Mamczyńskiego, kpt. Ungera, T. Bryjaka, wójta z Cz. Dunajca, adw. K. Dziąby, Wł. Czyszczonia z Rabki, mgr W. Siutego, Fr. Stocha z Poronina, J. Stanka del. Zw. Górali Spisza i Orawy i innych. Za nimi postępowali zaproszeni goście i zebrana publiczność. Pod pomnikiem delegacja złożyła u stóp Orkana wieniec z napisem: „Zw. Podhalan w Ameryce składa hołd Wł. Orkanowi". Po złożeniu wieńca orkiestra Z. S. odegrała hymn żałobny, a Chór Ludowy, dyrygowany przez p. W. Apostoła, odśpiewał kilka pieśni góralskich, ulubionych

---

Jan Gałdyn.

Wspomnienia z okazji dziesięcioletniej pracy T-wa Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej.

Wyniki pracy Tow. Przyjaciół Bukowiny w ubiegłym dziesięcioleciu.

IV.

Prócz wyżej wspomnianej pierwszej delegacji przybywały do Warszawy dalsze delegacje górali, tj, Stanisław Kuruc, Antoni Chowaniec, kier. szkoły Fr. Ćwiżewicz, b. wójt Fr. Hodorowicz w sprawach drogi poczty, ulg kolejowych — którym członkowie Zarządu T. P. B. T. w zrozumieniu współpracy ze wsią, udzielali w Warszawie wszelkiej pomocy i opieki.

W ciągu ub. dziesięciolecia T. P. B. T. utrzymywało również kontakt z organizacjami społecznymi, turystycznymi, i sportowymi w pracy nad podniesieniem Bukowiny do rzędu ośrodków turystyczno-sportowo-klimatycznych, spotykając się wszędzie nie tylko ze zrozumieniem dla poruszonych spraw, lecz i bardzo wydatnym poparciem, jak np.:

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie na prośbę T. P. B. T. wyznakowało następujące szlaki turystyczne, łączące Bukowinę ze szlakami w głębi Tatr: 1) Bukowina — Hala Gąsienicowa, 2) Szosa Morskie Oko — Klimkówka — Głodówka — Bukowina — Galicowa Grapa — Poronin, 3) Zazadnia — Dolina Filipki — Gęsia Szyja — Rusinowa Polana — szosa Morskie Oko.

Polski Zw. Narciarski zatwierdza, jako samoistny klub: Klub Narciarski „Bukowina" w Bukowinie, założony tamże z inicjatywy Tow. Przyj. Buk. Tatrz.

Polskie T-wo Krajoznawcze, za staraniem T. P. B. T., pierwsze umieściło w swych komunikatach imienny wykaz gazdów z Bukowiny, posiadających ciepłe pokoje, sporządzony przez b. wójta Fr. Hodorowicza. W ten sposób zapoczątkowano w roku 1930, sezon zimowy w Bukowinie, dzisiejszą podstawę bytu dla górali bukowińskich.

przez Orkana. — Całość uroczystości na prośbę delegata p. Wróbla i Fr. Cyrwusa, skarbnika Zw. Podhalan w Ameryce, zorganizował p. Józef Cyrwus z Nowego Targu.

Złożenie wieńca Wielkiemu Synowi Podhala — Wł. Orkanowi przez delegację Zw. Podhalan w Ameryce odbyło się uroczyście i w podniosłym nastroju, dało dowód o wysokiej wartości kulturalnej i łączności duchowej uchodźstwa góralskiego z Podhalem.

Życzymy Wam Bracia Podhalanie, tam za oceanem, szczęść Boże w Waszej pracy, byście zawsze byli dumni ze Swojej przynależności do Podhala!

O wielkości duchowego wodza Podhala Władysława Orkana.

Z przemówienia p. mecenasa mgra Mieczysława Kosska.

Rodacy, wiedzeni tęsknotą i przywiązaniem do Macierzy przebyli oceany i tysiące kilometrów, by w N. Targu, duchowej stolicy Podhala złożyć u stóp pomnika wieniec, a z nim i hołd nieśmiertelnemu piewcy Podhala — w imieniu tysięcy osiadłych w Ameryce Podhalan. Do nich przyłącza się cały lud podhalański, by uczcić pamięć jednego z największych synów Podhala Władysława Orkana.

Orkan — słowo to samo w sobie mieszczące pojęcie siły i rozmachu, żywiołowości i potęgi — najlepiej charakteryzuje naturę tego wielkiego poety — najlepiej oddaje wielkość jego talentu i siłę jego uczucia, oraz żywiołowość z jaką szedł naprzód, wyrębując nowe chodniki i torując nowe drogi na świat szeroki dla swych braci, którzy w pocie czoła twardym, a niewdzięcznym ugorom chcą wyrwać kawałek chleba, by nakarmić głodne, a tak liczne gardła swych rodzin. Zasługa jego wielka leży nie tylko w tym, iż był jednym z pierwszych, którzy odkryli i pokazali nie tylko światu, ale przede wszystkim samemu góralowi, który może najmniej sobie z tego zdawał sprawę — piękno i urok ziemi podhalańskiej; znaczenie zaś Jego największe leży w tym, że odsłonił światu duszę górala, duszę, w której czasem drzemią i niższe instynkty naturze ludzkiej właściwe, ale duszę zawsze mimo tego szlachetną i wzniosłą, zdolną do wielkich porywów, poświęceń i zaparcia siebie.

Wielkość Władysława Orkana leży w tym, że wyczuł wielkie możliwości tkwiące w naturze górala, rozbudził drzemiące w nich siły i zdolności i że je w nich uświadomił.

On to właśnie wskazał, że największe nawet talenty, zdolności i siła idą na marne, jeśli się rozpraszają — i to jest właśnie największe znaczenie regionalizmu podhalańskiego, którego Orkan był duchowym twórcą, że nauczył Podhalan kochać swą piękną ziemię i góry, dla niej pospołu pracować i wzajem sobie we wszystkich poczynaniach pomagać. On rzucił hasła, które jednoczą wszystkich synów Podhala bez różnicy, On rzucił ideje, które porwały cały naród podhalański i które prowadziły i prowadzić będą ku jaśniejszej i lepszej przyszłości.

I ta właśnie idea regionalizmu podhalańskiego sprawiła, że Podhalanie dziś choć po całym świecie rozrzuceni, w poszukiwaniu za pracą i kawałkiem chleba — czują swą przynależność i łączność z ziemią rodzinną i ze swą bracią. Wszędzie synowie Podhala wykazują swą wartość i siłę, swe zdolności i znaczenie. Gdziekolwiek i jakiekolwiek stanowisko zajmują, zawsze się wybijają i innym przodują.

A płynie to wszystko z uświadomienia sobie własnej siły i zdolności.

I stąd idei hasła głoszone przez Władysława Orkana, duchowego wodza Podhala, nabierają cech wielkości i nieśmiertelności.

Orkan — to symbol: piękności i chwały tej ziemi!

Orkan — to symbol: wielkości i szlachetności Jej Ludu — żywotności Jej Synów.

W r. 1928 śp. Dr Franciszek Pajerski bierze udział w ankiecie w Zakopanem w sprawie rozwoju Podhala, jako delegat T. P. B. T., zwracając tam, bodajże po raz pierwszy, uwagę miarodajnych czynników na Bukowinę jako stację klimatyczną.

Liga Popierania Turystyki, której T. P. B. T. jest członkiem, nie skąpi mu również pomocy w najżywotniejszych sprawach Bukowiny, jako ośrodka turystyczno sportowo klimatycznego.

Liga otworzyła w Bukowinie stację obsługi.

W sprawach komunikatów śniegowych nawiązało T. P. B. T. kontakt początkowo z referatem sportowym Polskiego Radia, po czym z Państw. Instytutem Meteorologicznym i Towarzystwem Krzewienia Narciarstwa. Dzięki temu szerokie rzesze miłośników Bukowiny, w szczególności narciarstwa i sportów zimowych, otrzymują od szeregu lat potrzebne wiadomości z terenów Bukowiny Tatrzańskiej.

Widząc w szybkim tempie postępujący rozwój Bukowiny, gorączkowe wykupywanie parcel, oraz niebezpieczeństwo zeszpecenia tej przepięknej Bukowiny przez bezplanową zabudowę, stawianie budynków nie harmonizujących z krajobrazem tatrzańskim, T. P. B. T. już w r. 1932 wniosło podanie do Min. Spr. Wewn. o blokowy plan regulacyjny. Sprawa ciągnęła się, aż wreszcie w r. 1934 doczekaliśmy się, że Wydział Rady Pow. w Nowym Targu zawarł umowę z inż. Ant. Ćwiżewiczem na wykonanie zdjęć pomiarowych, koniecznych dla sporządzenia planu rozbudowy.

Tow. Przyj. Buk. nie tylko wpłaciło na ten cel 300 zł. lecz i wystarało się na te prace pożyczkę długoterminową z funduszu pracy w sumie 3 000 zł (w końcu r. 1936 przyznano za staraniem T. P. B. T. dalszą pomoc 5.000 zł, przyp. aut.).

Tow. Przyj. B. T. wystarało się po raz pierwszy w r. 1930, — a w roku ubiegłym przy poparciu Ligi Pop Turyst., po raz drugi o całoroczne zniżki kolejowe do Bukowiny.

(C. d. n.)

E. KŁONIECKI

Rodakom z za oceanu...

Choć Atlantyku dzieli przestrzeń wielka,
jednak w dniu naszej pięknej polskiej wiosny
kiedy ta wolna ziemia — karmicielka
w strój się odziewa godowy, radosny,
ze wszystkich piersi — aże na kraj świata —
do Was, najmilsi, jeden głos ulata!...

A w tym okrzyku, co pieśnią podzwania
i w dziękczynieniu, co się z ust wprost zrywa,
mieści się wielka siła ukochania:
miłość braterska gorąca i żywa
i dług wdzięczności, który serca spoli
za Waszą pomoc w naszej szarej doli!...

Pod gwiaździstymi szliście sztandarami
walczyć za wolność dalekiej Ojczyzny,
choć krwią się drogi znaczyły i łzami,
choć ból doskwierał i mnożyły blizny,
choć Waszych mogił tyle w całym świecie,
Wyście *za Polskę* umierali przecie!...

Toteż z krwi Waszej i z tych ofiar Synów
wyrósł kwiat bujny o promiennym świcie:
zdala od pochwał, znikomych wawrzynów
Wyście wskrzesili w nas gasnące życie,
i oto dzisiaj — w zmartwychwstania rano.
hołd Wam składamy za tę krew przelaną!

A tym, co padli w zmagań krwawej dobie,
i których prochy na drugiej półkuli —
niechaj się wolna Polska przyśni w grobie!
Niech ich stęsknionych — do piersi przytuli,
niech choć po zgonie, jawą im się stanie...
— — — — — — — — — —
Cześć Wam, Rodacy! Cześć »Amerykanie«!

Wystawa podhalańskich wyrobów ludowych w Zakopanem.

Ginie stare Podhale, ginie jego strój, zwyczaje, budowy a także i tak bogata i piękna sztuka ludowa podhalańska, tworzona natchnieniem i ręką prostego ludu, ginie i ustępuje miejsca tandecie bez stylu i smaku, a co najważniejsze tandecie nie mającej nic wspólnego z tężyzną i starym obyczajem Podhala. Wiemy o tym wszyscy, wiedzą i czują to ci, którzy tu do nas na Podhale zachodzą, wszędzie budzi się tęsknota za tym co było, pragniemy się na nowo odnaleść i otrząsnąć z tego pyłu obcych naleciałości. Naszym nie tylko pragnieniem, ale usilnym dążeniem w ostatnich czasach jest podźwignięcie się z upadku i nawiązanie w każdej dziedzinie do tradycji Podhala. Znachodzi to swój wyraz nietylko w słowach, ale widać coraz więcej czynów w tym kierunku.

Jednym z takich dążeń czynnych będzie niewątpliwie zamierzona wystawa wyrobów ludowych podhalańskich, która ma powstać w Zakopanem w czasie jak najbliższym, bodaj że jeszcze z końcem czerca br. Wystawa ta z jednej strony zapozna licznych gości przybywających do nas w tym czasie z tym, co u nas było i jeszcze jest dzisiaj, nauczy odróżniać to, co jest nasze od różnych naleciałości, jakich się tyle na Podhalu nagromadziło, a z drugiej strony da możność wystawcom spieniężenia tego, co poszlą na wystawę i spodziewamy się, że popłyną też liczne zamówienia, które dadzą pewien zarobek ludziom. Dalszą myślą i celem wystawy jest także nawiązanie stałej łączności między tymi, którzy jeszcze na Podhalu zajmują się sztuką ludową podhalańską, a między kupiectwem i kupującymi różne pamiątki z Podhala, by przez to wyprzeć naleciałości, a dać możność zarobkowania ludności rdzennie podhalańskiej. W tym celu zawiązał się Komitet z grona kilku osób dobrej woli i mamy nadzieję, że przy usilnym poparciu Wydziału Powiatowego, który zdaje sobie sprawę z ważności tego poczynania, może już w niedługim czasie będzie się można pochwalić dobrymi wynikami tym więcej, że i skromny fundusik na zapoczątkowanie tej późniejszej akcji się znajdzie i pozwoli na początku zwracać wytwórcom przynajmniej wyłożone przez nich koszta na wyroby, zanim uzyska się przez sprzedanie pełną cenę kupna. Co należy posyłać na wystawę? Na wystawę należy posyłać wszystkie przedmioty staroświeckie podhalańskie, czy to będzie pług, miska, gorset, spódnica, trojaczka, łyżnik, ciupaga, figurka lub obrazek, spinka góralska, fajka itd. Nic sobie nie trzeba robić z tego, choćby te przedmioty były uszkodzone, podarte lub chociażby brakło jakiej ich części. Ale na Podhalu mamy jeszcze dużo ludzi, którzy do dziś dnia trudnią się wyrobem różnych rzeczy podhalańskich, albo też umieją je wyrabiać, a nie trudnią się tym z braku odbiorców. Otóż zwracamy się do tych wszystkich, by na wystawę posłali swoich wyrobów jak najwięcej.

Przyjmujemy wszystko, a więc: spodnice góralskie, gorsety, kamizelki szczawnickie, łyżniki, laski, złóbcoki, figurki świętych i wszelkie rzeźby tak w drzewie, jak glinie, metalu lub kamieniu, wszelkie wyroby lniane, wełniane, hafty, wyszycia, serdaki, kużuchy, kierpce, pantofle, opaski, torby juhaskie, garnki, miski i inne wyroby z gliny itd. słowem wszystko, co się na Podhalu wyrabia. Przesłane wyroby, albo zostaną sprzedane, lub też zwrócone właścicielowi po wystawie, zależnie jak sobie kto będzie życzył. Jeżeli chodzi o wyroby, które wystawcy chcieliby sprzedać, to trzeba podać przy każdym cenę, a także czy można liczyć na zamówienie większej ilości w danym razie takich wyrobów.

Wystawa będzie urządzona w Szkole Przemysłu Drzewnego w Zakopanem pod kierownictwem i łaskawej pomocy JWPana Inżyniera Wimmera Mariana, dyrektora tejże szkoły, do którego należy się zwracać we wszystkich sprawach dotyczących wystawy i tam posyłać to, co się zamierza wystawiać. Naturalnie do każdego przedmiotu trzeba przytwierdzić kartkę z adresem właściciela, podaniem ceny, jeżeli dany przedmiot jest na sprzedaż i objaśnieniem krótkim, czy można więcej takich przedmiotów zamawiać.

Ponieważ trudno byłoby wszystkim komunikować się z p. Wimmerem, przeto tak uradziliśmy, że

można się zwracać także do następujących osób i sprawę z nimi załatwić: Orawa: p. Józefa Mikowa w Lipnicy Wielkiej, Spisz: p. Jan Pluciński, Brzegi, Szczawnica: p. Rossowa, żona p. Bolesława Rossa, weterynarza, Rabka: ks. Bulanda, Nowy Targ: p. Ludwik Czech, dyrektor gimnazjum, Czarny Dunajec: p. dr Bednarczyk. Kto nie ma sposobności porozumieć się z p. Wimmerem niechże zwraca się do którejkolwiek z wymienionych osób i z nimi porozumie się, co zamierza przysłać na wystawę.

Myślimy, że wszyscy zainteresowani zrozumią swój własny interes i obeszlą wystawę swoimi wyrobami jak najliczniej.

Do osób wyżej wymienionych zwracamy się z gorącą prośbą, by nie czekając na zgłoszenia, sami w kole swego zasięgu rozwinęli jak najwyższą akcję, zdążającą do zdobycia jak największej ilości eksponatów. Z tym samym apelem zwracamy się również do wszystkich tych, którym Podhale i lud jego są bliskie. *Cel.*

P. Wojewoda płk. Gaoiński na Spiszu.

W pierwszych dwu dniach czerwca br. p. Wojewoda krakowski w towarzystwie starosty pow. p. M. Głuta, woj. konserw. p. inż. Tretera i p. Rafała Malczewskiego dokonał inspekcji wszystkich gromad na Spiszu polskim celem zapoznania się z wynikami prac i potrzebami gopodarczymi ludności. W czasie objazdu p. Schabenbeck, artysta fotograf z Zakopanego, filmował ważniejsze zabytki Spisza. Ludność pomimo otrzymania instrukcyj, iż nie jest obowiązaną odrywać się od codziennych zajęć gospodarskich, tłumnie gromadziła się ubrana odświętnie w staroświeckich strojach i czekała przy bramach, by godnie i serdecznie powitać Dostojnego Gościa.

Inspekcja rozpoczęła się w Niedzicy, gdzie wójt p. Jan Pojedyniec imieniem gminy spiskiej powitał p. Wojewodę i podziękował za pamięć o ludności pogranicznej, wysuniętej najbardziej na południowej granicy Polski. Po wsiach witali zacnego Włodarza sołtysi, księża prob., nauczyciele i dzieci szkolne — zwłaszcza te ostatnie zasypując p. Wojewodę kwiatami sprawiły Mu najwięcej przyjemności. P. Wojewoda wszystkie dzieci serdecznie całował i głaskał po małych główeczkach życząc, by wyrosły na dobrych obywateli.

W pierwszym dniu zwiedził p. Wojewoda Niedzicę, Kacwin, Łapsze Niżne i Wyżne Łapszankę, Trybsz, Czarną Górę, Jurgów i Rzepiska; w drugi dzień Nową Białą, Krempachy, Dursztyn, Frydman i Falsztyn. Na terenie gromad należących do gminy Bukowina towarzyszył p. Wojewodzie wójt p. Dudek, w gminie Łopuszna wójt p. Lgocki S. W przejeździe P. Wojewoda zwiedził stary kościółek w Dębnie.

Sołtysi w gromadach zgłaszali p. Wojewodzie, czego dokonali w czasie swojego urzędowania dla dobra gromady i jakie zamierzenia mają na przyszłość, by podnieść gromadę gospodarczo i kulturalnie. Przedstawiali się p. Wojewodzie także prezesi Zw. urbarialnych i naczelnicy straży poż. P. Wojewoda zwiedzał w gromadach kościoły, szkoły, interesował się drogami, zalesieniem, zadrzewieniem, budową studzien, organizacjami na wsi i w ogóle całością życia wiejskiego. W Falsztynie, ciesząc się z nowozałożonej szkółki, zostawił 20 zł na pomoce naukowe dla dzieci szkolnych. P. wójt Pojedyniec objeżdżając z p. Wojewodą wszystkie gromady gminy spiskiej wysunął jako najważniejszy problem dokończenia budowy drogi przez Łapsze Wyżne, Niżne i Niedzicę, która w przyszłości będzie stanowić ważne połączenie komunikacyjne między Zakopanem i Krynicą.

Prawie we wszystkich wsiach spiskich ludność przedstawiała jako wielką bolączkę sprawę patronatów kościelnych, że patroni znajdujący się w Czechosłowacji nic nie dają na poprawę kościołów i plebanii. W Łapszach Niżnych między innymi przedstawiono sprawę budowy domu ludowego, że mury już stoją pod dachem, ludność boryka się z trudnościami wykończenia tego domu.

P. Wojewoda zapoznał się dokładnie ze Spiszem polskim, poznał lud i jego wyniki pracy; do Łapszanki i Dursztyna jeździł wozem, bo samochodem nie można się tam dostać. Dłużej bawił u ks. dziek. Andraszowskiego we Frydmanie. Tu trzeba podkreślić, że p. Wojewoda dotarł do najdalszych gromad, gdzie już granica państwowa prowadzi nieraz między domem i zabudowaniami gospodarczymi mieszkańców, ludność w tych wioskach poraz pierwszy może od początku świata, miała zaszczyt gościć u siebie tak dostojnych Gości. Przeżycie to pozostanie na długo w pamięci u ludu spiskiego.

W wyniku inspekcji P. Wojewoda pozostawił większą sumę pieniężną na podniesienie gospodarki wolno-hodowlanej do dyspozycji p. Starosty Głuta.

Gospodarka Wydziału Powiatowego Nowotarskiego w roku budż. 1936/37 w cyfrach.

Dzięki celowej i oszczędnej gospodarce Wydziału Pow., a w szczególności P. Przewodniczącego M. Głuta, zdołano ubiegły rok budżetowy zamknąć nie tylko zrównoważeniem, ale nawet nadwyżką w wysokości 1648 zł, do tego spłacono niedoboru z poprzednich lat w kwocie 47.699 zł.

Dobrym gospodarzem jest ten, kto potrafi nie tylko koniec z końcem związać, ale nawet zaoszczędzić coś na cięższe czasy. Nasz powiat może się zaliczyć do tych, którzy pracują z planem na przyszłość.

Budżet za ubiegły rok został wykonany: po stronie dochodów 584.855 zł, po stronie rozchodów

583.207 zł, zatem nadwyżka wynosi 1648 zł. Wśród dochodów największą pozycję osiągnięto z podatków samorządowych — opłat drogowych, w wysokości 212.900 zł, tyle lud podhalański złożył w ciągu jednego roku, ale poniżej zobaczymy, że w wydatkach najwięcej pieniędzy idzie na drogi. Często słyszymy narzekania ze strony ludności, że płaci się podatki, a drogi nie są takie, jakie byłyby potrzebne. Otóż jak z zestawienia budżetowego wynika, drogi pochłaniają olbrzymie sumy, jednak przy tym wszystkim nie potrafimy utrzymać je w dobrym stanie. Dalsze dochody, to zwroty wydatków na drogi państwowe wynoszą 150 000 zł, następnie dodatki do podatków państwowych 97000 zł, subwencje i dotacje na budowę dróg 72000 zł, udział w podatkach państwowych 34000 zł itd.

W rozchodach najwyższą pozycję przedstawia wydatek na drogi 373.000 zł, następnie na zdrowie publiczne 35.000 zł, popieranie rolnictwa 50.000 zł, w czym na szkołę rolniczą w N. Targu 19.000 zł, melioracje w Podczerwonem i Jabłonce 5000 zł, spłata długów 18 000 zł itd.

Z pozycji wydatków drogowych wydano na drogę Poronin—Bukowina Tatrzańska 24 000 zł, Jabłonka—Zubrzyca 23 000 zł, w Dolinie Chochołowskiej 13.000 zł, Groń—Trybsz—Niedzica 10 000 zł, Kościelisko—Gubałówka 7.000 zł. Resztę z pozycji „na drogi" wydano na inne drogi powiatowe i drogi gminne.

Przedstawione wyżej cyfry to tylko najważniejsze pozycje z zamknięcia budżetowego Wydz. Pow. z których jednak można ogólnie zorientować się o planowej gospodarce samorządu powiatowego.

Święto WF. i PW.

Corocznym zwyczajem odbyło się w Nowym Targu w dn. 5 i 6/VI br. święto WF. i PW. będące przeglądem sił fizycznych i przygotowania młodzieży do obronności kraju.

W święcie wzięły udział różne organizacje i stowarzyszenia, prowadzące u siebie przysp. wojsk. a mianowicie: 25 oddz. Z. S., 2 oddz. Ofic. Rez., Podof. Rez. N. Targ, 2 oddz. KPW., PW. Leśników, PPW., 5 oddz. Z. R., 2 oddz. „Sokołów", Zw. sport. „Wisła", 1 KSM., 2 hufce harcerskie męskie, 2 żeńskie, Z. S. żeńskie Zakopane i Hufiec PW. Kobiet do obrony kraju. Ogółem było obecnych około 700 członków PW.

W niedzielę oddziały PW. zgromadziły się na rynku, gdzie raport odebrał kom. obwodu p. kpt. Jeleń z p. Vicestarostą dr. Tobiczykiem. Wśród gości zauważyliśmy p. burmistrza Stachonia, dyr. Kasztelewicza, p. burmistrza Adamczyka, p. prof. Małaszyńskiego, p. insp. Mamczyńskiego, art. fot. p. Schabenbeka i innych.

Zgromadzone oddziały wzięły udział w uroczystym nabożeństwie, po czym na rynku p. kpt. Jeleń przemówił do zebranych o znaczeniu WF. i PW. Po defiladzie odmaszerowano na stadion. Tam ks. prof. Kania poświęcił nowozbudowaną strzelnicę i tor łuczniczy. P. dr Tobiczyk przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie przysposobienia wojsk. do obronności kraju. Między innymi zaznaczył, że tor łuczniczy powstał dzięki pomocy osiedla junackiego, plany wykonał bezinteresownie p. inż. Bezdek, prace wykonywane były pod nadzorem kom. WF. i PW. p. kpt. Lewandowskiego. Tę część uroczystości zamknięto strzałami honorowymi.

Na poświęconej strzelnicy 32 zespoły organ. i 6 szkol. odbyły strzelanie, jak również odbyły się zawody lekkoatletyczne, oraz rozgrywki drużyn. *Wyniki*: w biegu na 60 m I. miejsce Burdyn Z. Sokół N. Targ, na 100 m z org. miejskich Rychlik A. KPW. Zakopane, z org. wiejskich Leja Stan. Z. S. Chochołów. *Rzut dyskiem*: I m. Twardówna Stan. Sokół Zakopane, Ruczka Zb. PPW. N. Targ i Repel St. Z. S. Raba W. *Rzut oszczepem*: Ruczka Zb. PPW. N. Targ, Firek Stefan, Z. S. Raba W. i Manheimer I. gimn. N. Targ, *Skok wdal*: Burdyn Zofia „Sokół" N. Targ, Głąbiński A. „Sokół" N. Targ, Chowaniec Wł. Z. S. Poronin, Dutkiewicz J. gimn N. Targ. *Skok wzwyż*: Żebrowska ZS. Zakopane, Graczyński „Sokół" Zakop. Nikodem W. ZS. Witów, Czernik St. gimn. Zakopane. *Bieg na 800 m*: Bielański R. ZS. Zakop., Chowaniec Wł. ZS. Poronin. *Bieg 5000 m*: Nowacki E. ZS. Zakopane, Frączysty St. ZS. Chochołów, *Sztafeta* 4x100 m I. miejsce Z. S. Zakopane, II miejsce „Sokół" N. Targ. *Mecz piłki nożnej*: Szkoła Podch. Rez. 6 DP. — KS Strzelec Zakopane 2 : 0. 2) Szkoła Podch. Rez. 21 DPG. — Reprez. N. Targ 3 : 0.

Strzelectwo: Z kbk. sport. zespołowo panie: I miejsce ZHP. Zakopane 208 pkt. na 300 możl.; indyw. Szpondrówna ZHP. N. Targ 74 pkt. na 100. Zespołowe męskie szkolne: Gimn. N. Targ 487 pkt. na 1000 możl. Zesp. org. I. miejsce Sokół Zakopane 448 pkt. na 500 możl. Indyw. z organ.: Czerwosz B. Łopuszna 96 pkt. na 100 możl., ze szkół Wojtanowicz L. gimn. Zakopane 128 pkt. na 200 możl. Całością kierował pow. kom. WF. i PW. p. kp. Lewandowski. Należy zaznaczyć, że stan sportu w naszym powiecie corocznie podnosi się, zawodników przybywa, jak również coraz więcej publiczności zjawia się na stadionie, co jest oznaką większego zainteresowania się społeczeństwa o wych. fiz. młodego pokolenia.

† Śp. Józef Waksmundzki.

W ostatnich dniach zmarł w Krakowie Józef Waksmundzki, emerytowany profesor gimnazjalny, lat 55. Urodzony w Waksmundzie, kształcił się w Nowym Sączu i Krakowie. Jako pedagog pracował najdłużej w Jaśle i Gorlicach. Umiłowanie Podhala i nici pokrewieństwa ściągały go prawie corocznie do rodzinnego Waksmunda i Nowego Targu.

Cichy i skromny — mało kto wie, że od czasu do czasu umieszczał w różnych gazetach wiersze i nowelki z motywami góralskimi i gwarą podhalańską pisane, tym bardziej piękną i czystą, że nie nabytą i podsłuchaną, lecz rodowitą. Od kilku lat złożony chorobą podjął się dzieła bardzo trudnego i ważnego — ułożenia słownika gwary podhalańskiej. Dzieło na ukończeniu wkrótce ma być wydane, a przyszłość oceni jego pracę. Zdala od swoich ukochanych Gorców i niebotycznych Tatr spoczął na krakowskim cmentarzu. — Żal, że w ostatniej chwili, nie mógł słyszeć poszumu tatrzańskiej limby i sabałowej nuty z pod Giewontu. Cześć Jego pamięci!

Dzień Harcerstwa i zlot Zuchów,

zorganizowany przez Hufiec Harcerzy w N. Targu, zgromadził pierwszy raz w N. Targu tak liczny zastęp Harcerstwa, cieszącego się ogólną sympatią społeczeństwa. Szczególnie dopisało Zakopane, wystawiając reprezentacyjną gromadę Zuchów i dość ślicznie umundurowane drużyny harcerek i gromadę Zuszków dziewcząt. Z N. Targu wystąpiły dwie drużyny harcerek i harcerzy i dwie gromady Zuchowe. Z Bukowiny harcerki, harcerze i zuchy zwracały uwagę strojami góralskimi. Gromada zuchowa ze Szczawnicy i zastęp wiejski z Cz. Dunajca dopełniały liczby przeszło 200 młodzieży harc., która zaprezentowała się pokaźnie w defiladzie na Rynku po nabożeństwie. Senzacją i niespodzianką dla N. Targu był występ zuchów, z których jedna gromada przejechała galopem na drewnianych kwadrygach, druga z tarczami, dzidami i ze strzelaniem z korkowców, przęgła jak do ataku przed trybuną. Defiladę grupy harcerskiej prowadził w pelerynie i kapeluszu góralskim zuchowym dh Cebula z Zakopanego, za którym kroczył poważnie krąg pracy tj. zastęp instruktorów zuchowych z Zakopanego.

O godz. 12 odbyła się na stadionie w obecności b. liczne zgromadzonej publiczności piękna uroczystość przyrzeczenia harcerskiego chłopców wiejskich z Bukowiny, które po złożeniu raportu Przewodn. Zarządu Obwodu nowotarskiego ZHP dhnie W. Głuszowej — odebrał pkn. Inż. Ciechanowski, hufcowy nowotarski.

Uroczystość przyrzeczenia zakończyło odśpiewanie hymnu harcerskiego „Wszystko co nasze Polsce oddamy" i defilada przed trybunami, odebrana przez dha hufcowego z Zakopanego prof. Małaszyńskiego i hufcowego nowotarskiego.

Poza tym harcerki i harcerze brali liczny udział w poszczególnych konkurencjach sportowych i w zawodach strzeleckich, z których wyniki podajemy na innym miejscu.

Jak uzyskać poświadczenie obywatelstwa.

Osoba, starająca się o poświadczenie obywatelstwa, winna wnieść podanie do starostwa i dołączyć: 1) wyciąg z metryki urodzenia, ewent. metryki ślubu. 2) świadectwo przynależności gminnej, wystawione przez właściwy urząd gminny, 4) Poświadczenie zamieszkania, wystawione przez zarząd gminny miejsca stałego zamieszkania (a nie miejsca czasowego pobytu). Wszystkie powyższe dokumenty pozostają w aktach starostwa. Na podaniu należy nakleić jeden stempel za 5 zł i tyle stempli po 50 gr, ile do podania dołącza się załączników. Stempli nie nakleja się nigdy na załącznikach, tylko na podaniu. Poświadczenie obywatelstwa podlega również opłacie stemplowej w wysokości 5 zł.

Osoba niezamożna może zamiast wymienionych powyżej stempli przedłożyć świadectwo niezamożności, wystawione przez zarząd gminny. O ile jednak chodzi o zaświadczenie obywatelstwa na dowodzie osobistym, wydany przez zarząd gminy (miejski), to postępowanie jest zupełnie to samo, jak przy poświadczeniu obywatelstwa z tą tylko różnicą, że nie wymaga się żadnych opłat stemplowych, ani też świadectw niezamożności.

Listy.

STARE BYSTRE, w czerwcu 1937 r.

Kie sie wiecie poźre po nasyk wsiak podholańskik, po nasyk ludziak, to w tym naskim stroju jest telo piyknyk rzecy, jako piykne kyrpce, przepiykne naprowde, nieroz ślicnie zrobione ciupagi, przerózne spinki, sprzącki, fajki cubate i nie cubate, a jakie tyz wiecie piykne rękawice, a już nie wspominom o wselijako wysywanyk papuciak, bo te sie jesce nosérzyj po świecie ozchodzom.

Kiedysik byłek, wiycie, w mieście za jakimsi interesém w Kasie Skarbowej, patrzém, przychodzi ci tu jakisi Japończyk, myślem se, cos tys ta wereda tu fce, a ten gagnon pore słów jak nieprzymierzając gęś i juz wyciąga swoje towary z walizki i nuko nimi urzędników, coby kupili.

Pomyślołek se: kozołbyś tu komu nasemu tak daleko w nieznajome kraje jechać na taki handel.

A tu od nos, to by naprowde było co do świata wywiyść, ino by się ftosi musioł zająć skupowaniem i wysyłkom tyk rzecy (mogłaby i powinna się tym zainteresować firma „Podhale" w Nowym Targu),

a odbiorców, to byłoby na takie rzecy można zrałyść w Hameryce, bo tam duzo nasyk i przecie zawse by sie tam fto znaloz, coby sie zajon ozpowsechnianiem ik pomiędzy ludzi.

Wortałoby, wiycie, pomyśleć nad tym i zabrać sie do roboty, a byłby z tego i jaki dudek, a i słychno by było o nos, ze tu takie piékne rzecy robiom.

Gazda *Nelgez.*

KACWIN, w w czerwcu 1937 r.

Gromada nasza po gruntownym odnowieniu kościoła w roku ubiegłym postanowiła pozbyć się ostatniego już we wsi żyda. Po niezbyt zresztą szczęśliwie udanym, a bardzo drogo przepłaconym kupnie przejęła na swoją własność plac i zabudowania, zmuszając karczmarza do opuszczenia wsi. — Gospodarze zajęci obecnie pomiarami katastralnymi mają dużo kłopotów przy ustaleniu granic i posiadania z powodu zmian zaszłych od poprzednich pomiarów węgierskich, a nienotowanych w aktach hipotecznych. Rozumiejąc znaczenie gospodarki wzorowej wszystkie swe siły i majątek pieniężny wkładają w ulepszenie gospodarstwa, przez liczne zakupy nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, drzewek itd. — Zreorganizowane Kółko Rolnicze rozwija się dobrze. — Straż pożarna, odbywając co pewien czas swe ćwiczenia, gotowa jest w każdej potrzebie bronić mienia ludzkiego, za co już nieraz otrzymała pochwałę.

Biblioteka im. Staśki Starzyńskiej, znajdująca się w zarządzie Ks. Proboszcza, cieszyła się zwłaszcza przez zimę wielką poczytnością. U młodzieży szkolnej bawiła podczas świąt wielkanocnych p. Olga Małkowska, zakładając wśród niej pierwszą poza „Dworkiem Cisowym" gromadę Zuchów.

Młodzież pozaszkolna odegrała sztukę pt. „Aby handel szedł", wzbudzając wśród zebranych szczery śmiech i wesołość. Wszystko to świadczy, że jednak wieś nasza nie śpi, lecz pracuje i to z dobrymi wynikami.

— ak.

Marcin Hugolin Gawłowicz z Czarnego Dunajca.

Wspomnienia w 150 rocznicę jego śmierci.

Podhale ma swoją kartę w literaturze polskiej, synowie tej pięknej ziemi roznieśli szeroko po świecie piękną mowę ludu tatrzańskiego, jego zdobnictwo i pieśń. To dziś, a wczoraj? Nie brakło Podhalu „wczoraj" jednostek, które wzbogaciły dorobek kultury nie pewnego określonego regionu, ale całego narodu. Podhalanin z Czarnego Dunajca wzbogaca kulturę i literaturę naszych sąsiadów Słowaków. Było to dawno, bo w roku 1712 urodził się w Czarnym Dunajcu Gawłowicz, któremu nadano imię Marcin. Mały Marcin udał się ze swego rodzinnego miejsca do szkoły Franciszkańskiej w Tistenej (Słowacja), a następnie do Ziliny, gdzie ukończył szkołę średnią. W roku 1733 wstąpił do zakonu franciszkanów i w Głogowcu (Hlohovec) przywdział habit zakonny przyjmując imię Hugolina.

Nowicjat odbył w miejscowości Prusko, a po odbyciu tego, udał się na studia filozoficzne do Beckowa, teologię ukończył w Zilinie i tam przyjął święcenia kapłańskie. Lecz nie łatwe było życie Hugolina Gawłowicza. Przy niestrudzonej pracy pożerała go choroba płucna. Wprawdzie leczył się w Vrszatecu przebywając razem z juhasami na świeżym powietrzu na halach i obficie żywiąc się serem, mlekiem i żentycą, lecz to nie powstrzymało niszczycielskiej choroby Gawłowicz opadał na siłach coraz bardziej, nie mógł utrzymać w palcach pióra, głos był coraz słabszy, aż wreszcie zamknął swe powieki 7 czerwca 1787 syn Podhala wśród tych, między którymi pracował, między Słowakami. Szczątki cielesne Gawłowicza spoczywają w podziemiach klasztoru w Pruskiem.

Działalność na polu literackim nie była jednokierunkowa, zajmował się sprawami dydaktyczno-pedagogicznymi. Poglądy swe z tej dziedziny wypowiada w utworze pt. Walaska Szkoła i Szkoła chrześcijańska. Walaska Szkoła najbardziej znana z całej twórczości Gawłowicza ukazała się drukiem w Trnawie dopiero w roku 1829, chociaż utwór ten był napisany już w roku 1755. Dzieło pełne głębokich myśli, przez swobodny język, jasność myśli postawiło Gawłowicza w rzędzie pierwszych pisarzy słowackich doby ówczesnej. Inne dzieła pisał z dziedziny kaznodziejskiej, teologicznej i ascetycznej, a również pozostawił po sobie tłumaczenia. Jego własna spuścizna literacka znana dotychczas zawiera 27 dzieł, w których wykazał głębokość myśli, a przede wszystkim wielkie wykształcenie.

Jego twórczość poetycka należy do najwznioślejszych i najlepszych w literaturze słowackiej w XVIII wieku. Wartość jego poezji polega na tym, że jest lekka, zrozumiała, prosta, język gładki, przy tym poezję tę cechuje humor i zdrowy dowcip. Jako kaznodzieja nigdy nie dał się unieść w swej twórczości poetyckiej patosowi kaznodziejskiemu, lecz chociaż wypowiada myśli wzniosłe, podaje je prosto, przeważnie w ramach ludzi prostych lub zwykłych pasterzy. Twórczość Gawłowicza nie jest jeszcze w całości znana Przy jego uczoności cechowała go naprawdę mnisza skromność, toteż nie umieszczał nazwiska swego pod swymi utworami, a czynił to ze skromności. Trzeba dlatego nowoczesnych badań literacko-naukowych, by zebrać w całości dorobek Jego pracy. Nic też dziwnego, że postać ta do niedawna była prawie mało znana i nienależycie oceniona W ostatnich czasach poświęcają dużo pracy badawczej nad działalnością literacką Gawłowicza badacze literatury słowackiej. Z badaczy tych na pierwsze miejsce wysuwa się prof, dr Celesty Lepaczek, który można

powiedzieć, postać Gawłowicza wprowadził do literatury i wyznaczył mu bardzo zaszczytne miejsce wśród twórców literatury i kultury narodowej słowackiej. Tu należy podkreślić bodajże największą zasługę Gawłowicza dla narodu słowackiego, że jeszcze przed Bernolakiem pisał tym językiem, który płynął z ust ludu słowackiego, a więc był jednym z filarów tworzących literacki język słowacki, mimo, że równie dobrze władał językiem polskim.

Pius Jabłoński.

Wystawy przemysłu ludowego na „Święcie Gór".

W ramach tegorocznego „Święta Gór" w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, w czasie od 15 do 22 sierpnia br. projektowane są wystawy-jarmarki góralskiego przemysłu ludowego. Chcącym wziąć udział w tych jarmarkach zapewnione zostaną kramy-stoiska i ewent. ulgi taryfowe przy przewozie eksponatów.

Zgłoszenia udziału należy kierować za pośrednictwem właściwych izb Przemysłowo-Handlowych do Komitetu „Święta Gór" w Katowicach, skąd reflektanci otrzymają szczegółowe dane co do pomieszczenia, opłat stoiskowych etc.

Dla propagandy i rozwoju przemysłu ludowego na Podhalu pożądane jest, by nasz przemysł ludowy wziął udział w wystawie (oczywiście pod warunkiem, że wystawi się przedmioty o wartości regionalnej i artystycznej).

Z Polski i ze świata.

Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wyjechał w towarzystwie Min. Becka z wizytą do Bukaresztu. Po drodze spotkał się z owacyjnym powitaniem nie tylko ze strony władz, ale i ze strony ludności rumuńskiej. Wizyta przyczyni się do dalszego zacieśnienia serdecznej współpracy sojuszniczej między Rumunią a Polską celem zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy. Rewizyta Króla Karola II nastąpi z końcem miesiąca czerwca.

Min. WR. i OP. Wojciech Świętosławski bawi z wizytą na Węgrzech w Budapeszcie, gdzie od Uniwersytetu otrzymał tytuł honoris causa. Przy tej sposobności poświęcają pisma węgierskie wiele ciepłych słów przyjaźni polsko-węgierskiej.

Min. Opieki Społecznej w Warszawie przygotowało projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa zawodowego, dającego się we znaki szczególnie ludności wiejskiej.

Morderca śp. wachmistrza Bujaka w Kałuszynie Judka Chaskielewicz został skazany na śmierć i utratę wszystkich praw.

W Stanach Zjednoczonych A. P. wynosi liczba Polaków tam mieszkających poważną cyfrę 4 milionów 500 tysięcy głów. W samym Chicago mieszka ich pół miliona.

Gen. Mola, dowódca armii powstańczej walczącej pod Bilbao, padł ofiarą katastrofy samolotowej, czy też zamachu, dokonanego przy pomocy maszyny piekielnej.

W Anglii zaznaczył się ub. tydzień wielu katastrofami lotniczymi. W ciągu ostatnich 10 dni zginęło 25 lotników.

Między rządem niemieckim a stolicą apostolską przyszło do gwałtownego zaostrzenia stosunków na tle przemówienia kardynała Mundeleina w Chicago. Grozi zerwanie konkordatu.

Z wydawnictw regionalnych.

J. MAZUR

»Z wysokik Tater wiaterny sum«.

Książnica Atlas Lwów — Warszawa 1937. Str. 48—Zł 2.

W książce tej daje autor pierwsze próby liryki w gwarze podhalańskiej. Wiersze na wzór pieśni góralskich, niewyszukane podają przeżycia autora górala, całym sercem przywiązanego do swej skalnej ojczyzny.

Jan Mazur należy do grona najmłodszych poetów podhalańskich. Urodzony w r. 1915 w Zawoi pod Babią Górą jako syn rolnika, wychował się w Zubsuchem koło Zakopanego, do gimnazjum uczęszczał w Nowym Targu i we Lwowie. Wiersze swoje częścią wygłaszał w radiu lwowskim. Twórczość jego charakteryzuje prof. St. Pigoń w świeżo wydanej „poezji" młodego Podhala następującymi słowami: „Juhasia junackość Mazura, kipiąca w nim radość życia, młodość, prężąca się do lotów — wypowiedziała się słowem energicznym, rytmem wiersza targanym, niespokojnym".

Książeczka powinna się, znaleźć w bibliotekach podhalańskich.

Kronika.

P. Starosta pow. Marian Głut od dnia 3 czerwca jest na 4-tygodniowym urlopie wypoczynkowym.

P. mgr Marian Wroński, szef bezp. publ. w starostwie nowotarskim, został mianowany II wicestarostą w tymże starostwie do spraw regionalnych, jak turystycznych, letniskowych, uzdrowiskowych itp.

Ks. Dr. Ferdynand Machay w lipcu br. będzie obchodził 25 lecie święceń kapłańskich.

Ks. Józef Noworolski, proboszcz w Ameryce, właściciel starożytnego kasztelu we Frydmanie, przybył na kilkumiesięczny wypoczynek do kraju.

T-wo Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. przyznało dodatkowo pożyczki : 1500 zł dla gminy Poronin na budowę szkoły w Poroninie. Gmina Odrowąż otrzymała bezzwrotny zasiłek na budowę spalonej szkoły w Odrowążu.

Polski Czerwony Krzyż urządził w czasie od 1—10 czerwca 1937 r. „Tydzień Czerwonego Krzyża". Oddział PCK. w Nowym Targu uroczystość tę urządził w dniu 6 czerwca br. Zbiórka uliczna przyniosła 88 zł 83 gr. Zarząd Oddziału PCK. prosi o poparcie jego działalności i liczne wpisywanie się na członków tego Towarzystwa. Opłata miesięczna dla członków wynosi tylko 25 gr. Ze względu na bardzo humanitarną działalność tej instytucji działającej pod hasłem „miłość w wojnie i w pokoju" bez względu na osoby dotknięte nieszczęściem, czy to w czasie klęsk elementarnych, czy też w czasie wojny, bez względu na ich przekonania polityczne instytucja ta zasługuje na ogólne poparcie.

Powieść o Marszałku Piłsudskim w języku słowackim pt. „Čest a vlast" ukazuje się na szpaltach dziennika słowackiego „Slovák" organu stronnictwa ludowego ks. Hlinki, pióra K. Murgasza.

Tow. Gimnastyczne Sokół urządza Ogólnopolski Zlot Sokoli w Katowicach w dniach 26—29 czerwca 1937 r. Koszta wyjazdu na ten Zlot z Nowego Targu do Katowic i z powrotem wynoszą 10 zł 60 gr, zaś karta uczestnictwa 1 zł 50 gr od osoby. Na zlot ten zapowiedziało się około 800 Sokołów z Ameryki, Sokoli z Francji, delegacja Sokoła jugosłowiańskiego i delegacje zagranicznych Towarzystw Gimnastycznych. Wyjazd z Nowego Targu nastąpi w niedzielę 27 czerwca br. pociągiem katowickim o godz. 19.05 wiecz., a wyjazd z powrotem z Katowic we wtorek 29 czerwca o godz. 21.45.

Osoby, które chciałyby na ten Zlot pojechać, mogą się zgłaszać u prezesa Sokoła dra J. Lisowskiego w Nowym Targu, który udzieli szczegółowych informacyj. Na koszta ćwiczeń gimnastycznych urządza Tow. w niedzielę 13 czerwca br. zbiórkę uliczną, a w sobotę 12 czerwca dancing w Sokole. Prosimy o poparcie ich w tych przedsięwzięciach.

Wycieczkę do Gdyni organizuje z końcem lipca lub początkiem sierpnia Liga Morska i Kol. w N. Targu. Koszta przejazdu wraz z noclegami będą wynosić od 20 zł do 25 zł.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum nowotarskim w bież. r. szk. złożyli: Fudała Jan, Gawron Jan, Gray Szymon, Kapłon Wł., Kamiński Józef, Klimczyński Jerzy, Kołodziejczyk Karol, Koszyca Kaz., Krzystyniak Fr, Maciąga St., Morgenbesser Bruno, Morzyniec Jan, Nawara Stan., Rajski Z., Rogowiec Stan., Smutek Alojzy, Spieszny Lesław, Stopka Stan., Sztokfisz Józef, Tylek Wł., Zając Ferd., Zörner Zbigniew, Jakubiec Stan., Kwit Stan. i Niżnik Adam.

Zjazd maturzystów gimnazjum nowotarskiego z lat 1912—1917 odbył się w dniach 12 i 13/VI br. w N. Targu. W pierwszym dniu zebrani uroczyście złożyli wieńce ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych Kolegów i Profesorów. Wieczór odbyła się uroczysta Akademia w auli gimn.

„Honorni Orawiacy" ks. dra F. Machaya, powieść w opracowaniu inscenizacyjnym odegrał zespół teatralny Zw. Górali S. i O. w Jabłonce. Widowisko to o dużych wartościach regionalnych, przedstawiające obraz życia ludu orawskiego, cieszyło się niebywałym powodzeniem na scenach w Jabłonce, Lipnicy Wielkiej, Chyżnym i Czarnym Dunajcu i zyskało wielkie uznanie wśród widzów. Kierownictwo z p. Dobrucką na czele, która opracowała inscenizację utworu pisanego prozą, nosi się z zamiarem pokazania tegoż w okresie bież. lata w Nowym Targu, Krakowie i Warszawie.

Liceum Ped. Męskie w Sosnowcu przyjmuje uczniów do 22 czerwca, egzamin wstępny z j. polskiego odbędzie się 24 bm. Przy liceum jest bursa, opłata mies. wynosi 35 zł, dla niezamożnych 21 zł, dla uczniów z Podhala p. dyr. Wł. Mazur przyrzekł udzielić specjalne zniżki.

Zw. Podoficerów Rezerwy Koło Nowy Targ złożył na fundusz prasowy kwotę 2 zł.

W czasie burzy w dn. 9/VI piorun uderzył do szopy między N. Targiem i Waksmundem, w której schroniło się kilkanaście kobiet siekających ziemniaki w pobliżu. Zostały poważnie zranione trzy dziewczęta, z których jedna z Klikuszowy znajdująca się w szpitalu w N. Targu utraciła słuch, dwie z Waksmunda Anna Siuta i Anna Waksmundzka zostały silnie poparzone.

Święto pracy w Zubrzycy Górnej. W związku z rozpoczęciem robót przy budowie drogi Jabłonka — Zubrzyca — Zawoja, biegnącej przez przełęcz Krowiarki koło Babiej Góry w dniu 7/VI br. odbyło się „Święto pracy" w Zubrzycy G. Do robót stanął 7 batalion Junackich Hufców Pracy w sile 800 junaków. Uroczystość rozpoczęto mszą św. celebrowaną w namiocie polowym na stokach Babiej Góry przez ks. prob. Maślaka. W uroczystości wzięli udział P. Starosta Głut z Kierownikami Zarządów drogowego i wodnego, ze strony wojskowości p. pułk. Horak, dowódca Hufców i mjr. Cehak. Po uroczystości i poświęceniu narzędzi wszyscy obecni ujęli łopaty w ręce i rozpoczęli uroczyście pracę przy budowie drogi.

Diablik zecerski wkradł się do poprzedniego n-ru „Gazety Podhala" datowanego z dnia 30 czerwca 1937 r. zamiast miesiąca maja.

W Sromowcach Niżnych odbył sie 3 tygodniowy kurs kroju i szycia kamizelek góralskich. Naukę prowadziła p. Szejkowa Franciszka, kierownictwo sprawowała p. Kołodziejska Stanisława.

W Bukowinie Tatrzańskiej koło Jaworzyny w ub. tygodniu nieznani sprawcy ukradli w elektrowni pas wartości 500 zł, w drugi dzień zaś obrabowali kier. szkoły p. Ćwiżewicza Franciszka zabierając mu bieliznę i ubranie wartości około 200 zł.

Na przebudowę uciążliwego kawałka drogi powiat. między Lipnicą Wielką i Jabłonką w „Magórze" gromada Lipnicy Wielkiej uchwaliła 200 dni robocizny konnej, zaś Lipnica Mała 100 dni konnych.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Walne Zgromadzenie

zwyczajne XXXIX.

P. T. Członków Banku Roln.-Handlowego w Nowym Targu, Spółdzielni zarej. z ogran. odpow. odbędzie się dnia 25 czerwca 1937 r. o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu, tegoż dnia o godz. 5.30 popoł. w lokalu własnym w N. Targu, Rynek 5 I p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1936.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z odbytych czynności w r. 1936 i udzielenie Dyrekcji absolutorium.
4) Rozdział czystego zysku w myśl uchwały Rady Nadzorczej.
5) Odczytanie sprawozdania z rewizji Banku dokonanej w dniach 15—20 czerwca 1936 r. przez Okręgowy Związek Rewizyjny w Krakowie.
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1937.
7) Wybór uzupełniający 3-ch członków Rady Nadzorczej i 2-ch zastępców.
8) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu, jaki Spółdzielnia może udzielić jednemu członkowi.
9) Upoważnienie Dyrekcji i Rady Nadzorczej do zaciągnięcia kredytu najwyżej w kwocie 250.000 zł.
10) Wnioski członków i interpelacje.

DYREKCJA.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr. 2.

Przedpłata w Polsce: roczna 4 zł, półroczna 2 zł, kwartalna 1 zł. w Ameryce rocznie 1·50 dol. — zagranicą rocznie równowartość — — 1·50 dol. am. — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — —

Ceny ogłoszeń: cała strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str 20 zł, 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. Za jeden wiersz 95 gr wyraz tłustym drukiem podwójnie Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu.

Wydawca: Michał Balara. **Pismo redaguje Komitet.** **Redaktor odpow.: Aleksander Bogdanowicz.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.